KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 10go Lutego. Rok 1865. № 32. 29 Stycznia / 10 Lutego Rok 1865.

Piątek. | Wschód Słońca g. 7 m. 28 / Zachód „ „ 5 „ 2 | Jutro, ŚŚ. Eufrozyny P. i Lucjusza B.

Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego,— zawiadamia niniejszem Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży w Gimnazjum 2giem, że wykład nauk rozpocznie się w przyszły Poniedziałek, to jest dnia 1 (13) b. m. i r., w nowym lokalu tegoż Gimnazjum, w domu po-*Missjonarskim*.

Przez postanowienie Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królewstwie Polskiem. W Kancellarji Rady Stanu Królestwa. Mianowany: Nadetatowy Podsekretarz Stanu przy Radzie Stanu Królestwa, Alexy *Broniewski*, Podsekretarzem Stanu przy tejże Radzie.— W Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu. Przeznaczony: Podpisarz IX Departamentu Rządzącego Senatu, Xawery *Krysiński*, do p. o. Pisarza tegoż Departamentu. (D. W.)

Wczoraj przyjechał do Warszawy: Jenerał-Adjutant *Gersdorf* z Petersburga; wyjechał zaś Rz: Radca Stanu Xiążę *Urusow*.

Jutro o godzinie 10tej z rana, w Kościele po-*Kapucyńskim*, odbędzie się Msza żałobna, za duszę Stanisława, Ludwiki i Teressy *Dzwonkowskich;* na które, pozostałe Rodzeństwo, Przyjacioł i Znajomych, zaprasza. (1829.)

Jutro, jako w 1szą bolesną rocznicę śmierci Józefy z Abramowiczów, 1go ślubu *Campioni*, 2go *Borkowskiej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 9½ z rana; na które, pozostały Mąż w pogrążonym smutku wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjacioł i Znajomych. (1679.)

Józef *Kaczanowski*, Magister Prawa, przeżywszy lat 63, po ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj przeniósł się do wieczności. Stroskana Żona, wraz z Siostrą i Wnuczką, zaprasza Krewnych i Znajomych jutro, o godzinie 4ej po południu, na wyprowadzenie zwłok z Kaplicy XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski. (1903.)

Karol *Perbant*, Urzędnik Zarządu Kommunikacji, przeżywszy lat 50, po długo-trwałej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pozostała Żona wraz z Familją, zaprasza Krewnych, Przyjacioł i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 4tej po południu, z Kościoła po-*Bernardyńskiego*, na cmentarz Powązkowski. (1897.)

Władysław *Miniewski*, b. Referendarz Stanu, b. Sędzia Pokoju, Kawaler Orderów, w wieku lat 72, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjacioł i Znajomych zmarłego, na wyprowadzenie zwłok Jego, w dniu jutrzejszym o godzinie 2giej po południu, z dolnego Kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. (1865.)

(A. n.) Ś. p. Kazimiera z Sumińskich *Nosarzewska*, wychowana w bogobojnym obywatelskim domu rodziców, od lat najmłodszych, okazywała zarody najpiękniejszych cnót religji. Gruntownie pobożna przez całe życie wprowadzała w czyn zasady. Dobroczynna, miłosierna, była szczególną opiekunką ubogich. Jeszcze w domu matki, wydział zwiedzania chorych i nieszczęśliwych, gdzie boleść, troska i niedola zawitały, sobie przywłaszczyła. Wyszedłszy za mąż za pełnego czci i poważania obywatela Leopolda Nosarzewskiego, w całym blasku cnót najpiękniejszych zajaśniała. Chociaż młoda i piękna, nieuganiała się za ponętami świata, zamknęła się w obrębie domu i rodziny, i tylko gospodarstwu, pełnieniu obowiązków chrześcjańskich i miłosiernych uczynków, wszystkie swe chwile poświęcała. Ubóstwiana od męża, który był zdolnym ocenić jej najpiękniejsze przymioty, osładzała mu życie, a jako matka trojga ukochanych dzieci, poświęciła im swe życie, aż do zapomnienia o sobie. Żadna ofiara nie była dla niej zbyteczną, BÓG też pobłogosławił jej, doczekała się prawdziwej pociechy, bo w sercach dzieci potrafiła i słowem i własnym wzorem zaszczepić te cnoty, jakiemi jaśniała. Pozostawszy wdową, przygnieciona boleścią i nawałem interesów, nie upadła na duchu ś. p. Kazimiera. Niezmordowana ta pracownica winnicy Pańskiej, zbyt krótko żyła dla dzieci, rodziny i nieszczęśliwych. Tydzień tylko trwała jej choroba, i jak całe jej życie było pasmem trosk, ofiar i poświęcenia, tak też i ostatnie chwile życia ze świętem poddaniem się woli NAJWYŻSZEGO spędziła. Opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, błogosławiąc ukochane dzieci i wnuki, z Imieniem JEZUS na ustach, oddała sprawiedliwego ducha i poszła do PANA nad PANY po nagrodę cnót swoich. Żyła ś. p. Kazimiera lat 47, umarła we wsi swojej dziedzicznej Rempinie, 11go Listopada 1864 roku. Zwłoki jej spoczywają w Skempem.—Cześć jej pamięci.

Na wystawie krajowej, zwracają obecnie uwagę zwiedzających, prześliczne rysunki utalentowanych Artystów naszych Eljasza i Brandta, przedstawiające sceny z poematu W. Pola, Hetmańskie Pacholę. Doskonały układ grupp, wyborne uchwycenie wydatniejszych tego poematu postaci, wreszcie ogólne wykończenie rysunku, nic nie pozostawiają do życzenia. Może z czasem prace te posłużą do illustrowanego wydania tego znakomitego poematu naszego wieszcza, dziś powinny by przynajmniej zachęcić publiczność do kupna tego dzieła, które niestety pomimo ogólnie uznanych zalet, bardzo powoli się rozchodzi.

Groźnych mrozów co nam od kilku dni dokuczają, Mathieu de la Drôme, nie przepowiedział nam wcale, powinienby za to u nas przynajmniej stracić wiarę, ale znowu jakieś domorosłe przepowiednie, nie wiedzieć, z którego kalendarza czerpane, jeszcze silniejsze nam zimna zwiastują, a że strach ma wielkie

oczy, ilość stopni zimna jaka ma nas dotknąć, rośnie przechodząc z ust do ust, jedni wróżą 40 stopni, drudzy 50, a są amatorowie dublowania co o 100 stopniach plotą. Takiemi niedorzecznemi bajeczkami, niegodziłoby się trwożyć ludzi, może będziemy mieli jeszcze zimna, ale nie takie jak owi wróżbici bają, gospodarze doświadczeni nawet utrzymują, że wkrótce już te mrozy kark złamią. Stare przysłowia rolników naszych na doświadczeniu wiekowem oparte, rzadko zawodzą. Dziś właśnie Świętej Scholastyki, i przysłowie mówi:

Scholastyka mróz utyka,
A nim Walek (Ś. Walentego 14 b. m.) nam zaświęci
Obaczyma, mróz kark skręci.

W pierwszej przynajmniej części sprawdza się zupełnie, mróz bowiem dobrze zelżał.

Wskrzeszający się obecnie projekt, co do kolei żelaznej Sandomierskiej, godzien zaiste uwagi powszechnej, a nadewszystko przyprowadzenia go do skutku. Nie przesadziemy bowiem wcale, dodając, że żadne może okolice kraju, nie są tak bogate w najrozliczniejsze zakłady i płody kopalne, jak Sandomierskie. Idzie tylko o trafne poprowadzenie linji, która właśnie najbliżej by dotknęła, lub przecinała ów pas przemysłowy, a tem samem stała się najodpowiedniejszą do zapewnienia najpomyślniejszych wypadków.

Znana dobrze u nas i przechowywana po wszystkich prawie tutejszych cieplarniach roślina, p. n. Banana (Musa Cavendischa) pochodząca z Indji Wschodnich, daje się wbrew wszelkiemu zdaniu, co do trudności akklimatyzowania z pod obcych sfer, krzewów, przyswoić; czego dowodem, iż jeden exemplarz tejże rośliny, hodowanej w ogrodach Królewskich w Londynie, doszedł takiej zupełnie wielkości, jak w swej własnej ojczyznie. Rozumie się, że doprowadzenie jej do takiego stopnia, wymagało pielęgnowania i starań, ale i gdzież są pod słońcem róże, które nie miałyby kolców?

Panowie Kupcy nasi nie ustają w staraniach o wygodę i przyjemność publiczności, prawie za każdą bytnością w ich sklepach, można jakąś ładną i użyteczną nowość zobaczyć, nie mówiąc już o zwykłych towarach, jakie wykwintnością gustu, dobrocią materjału i porządnym wyrobem odznaczają się. Niedawno oglądaliśmy w składzie P. Sandeckiego na Miodowej ulicy, bardzo piękne i niedrogie rękawiczki zimowe damskie i męzkie w różnych gatunkach, krawatki Szkockie wełniane i różno-kolorowe jedwabne, kosztowaliśmy bardzo smaczne czekoladki Wiedeńskie, teraz znowu widzieliśmy u niego słomianki, a raczej maty z grubego łyczka, w gustowne wzory plecione, zagraniczne, bez porównania trwalsze od zwyczajnych słomianek, a niewiele co od nich droższe, kosztują bowiem tylko 2½ złp. Sprzęt to w zimie przy śniegu i błocie niezbędny, a że nadzwyczajnie prędko zużywa się i niszczy, dla tego polecamy słomianki zagraniczne P. Sandeckiego, które oprócz użyteczności, mają jeszcze te zaletę, iż są trwałe i ozdobne.

Po kilkoletniej zamiłowanej pracy w sztuce artystyczno-litograficznej, P. Witold Czempiński, z upoważnienia Komisji Rząd: Spraw Wew: i Duch:, pozyskał konsens na zakład litograficzny, i ten urządza w mieście Gubernjalnem Radomiu, a że jest uzdatnionym litografem, wzorowym i pracowitym młodzieńcem, zasługuje na względy i protekcję światłej Radomskiej publiczności. (1812.)

(Art: nad:) Będąc cierpiący od lat dwunastu, leczyłem się w różnych miejscach, jak w kraju tak i za granicą, nigdzie nie doznałem skutecznej pomocy, dopiero w Suwałkach, skutkiem wzorowych rad zacnego Lekarza Stanisława Kosińskiego, których mi udzielał tak w domu jak i w Szpitalu Starozakonnych, w którym ordynuje, zostałem uzdrowiony. Wdzięczność moją dozgonną, objawiam publicznie zdolnemu i troskliwemu pomienionemu Doktorowi.—Magik A. *Kahne*, z Suwałk.

Wczoraj, o godzinie 8½ z rana, w domu pod Nrem 2852, od rury piecowej zapaliła się ściana, która za przybyciem Straży Ogniowej, natychmiast rozebraną została, skutkiem czego właściciel domu, podał straty na rs. 300.

Tegoż dnia na ulicy Chmielnej, znalezioną została kobieta, jak się zdaje w stanie pijanym, z nazwiska i pochodzenia niewiadoma, która pomimo udzielenia jej zaradczych środków Lekarskich, wkrótce żyć przestała. Zwłoki jej zabezpieczono w grabarni Szpitala Dzieciątka-JEZUS, do zejścia Sądowego.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od Wł: K., jako w dniu imienin Matki ś. p. Apolonji *Kędzierskiej*, rs. 1 dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.— Od W. J. kop: 30 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów.*— Bezimiennie złp. 1 dla starca 90 lat mającego, Franciszka *Kraśnickiego*, niemającego na życie i komorne pod Nr 405 na Krako:-Przedm:, oraz złp: 1 dla wdowy *Nicińskiej* w Starym Teatrze.— Od A. G. złp. 2 na powyższe światło przed Kościołem XX. *Reformatów*, z prośbą o błogosławieństwo dla całej familji.— Od W: J. kop: 60 dla ubogich na drzewo, pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.

Z prywatnej korrespondencji, otrzymanej z Francji, dowiadujemy się o zamierzonej wycieczce naukowej, przez jednego z naszych współziomków, to jest P. Konstantego Jelskiego, aż do Gujany Francuzkiej, położonej w południowej Ameryce. Podróżnik ten był uczniem Uniwersytetu Kijowskiego, na wydziale Medycznym, a następnie nauk przyrodniczych. Najpierwszem polem, na którem jako badacz przyrody, próbował sił swoich, były Bessarabskie stepy, z kolei zaś brzegi morza Czarnego i Krym, a nakoniec Multany, Wołoszczyzna, Turcja i Grecja. Tutejszy Gabinet Zoologiczny, wzbogacony został owocami tej ostatniej wycieczki, a szczególniej zbiorem mięczaków i skorupiaków, jakie P. Jelski nadesłał mu w darze. Nowa zaś ta podróż jego, wpłynie niewątpliwie na wzbogacenie naszej literatury Zoologicznej i pomnoży liczbę prac na tem polu obszernem, na którem dali się już poznać niektórzy uczeni badacze, a współziomkowie nasi.

Do rzędu zabytków starożytniczych, łączących się niejako z dziejami Polskiemi, a które zupełnemu ulegają zniszczeniu, zaliczyć należy i szczątki starożytnego pałacu, w którym ujrzała ten świat Królowa Marja Leszczyńska. Pałac ten istniał w Opalenicy,

w Kluczu Grodziskim, niegdyś własności Wojewody Opalińskiego, w dzisiejszem Xięztwie Poznańskiem. Początkowo utracił on skrzydła, które dowolnie rozbierano, bez względu na ważność pamiątki, obecnie zaś na rozkaz teraźniejszego właściciela, kupca z Hamburga, rozebrany został i sam pałac.

Paryzkie Towarzystwo Koncertów, z samych znakomitości złożone, zaprosiło obecnie do przyjęcia udziału w urządzanych przez nie koncertach, niedawno jeszcze ucznia tamecznego Konserwatorjum, teraz zaś Skrzypka Europejskiej sławy, Skrzypka Nadwornego Króla Portugalskiego i W. Xcia Sasko-Wejmarskiego, a ziomka naszego Izydora Lotto. Grał on na jednym z wieczorów 17ty koncert Viottego, z kadenzą własnego utworu, a pewność i czystość jego gry, doskonałość mechanizmu wszystkich, nawet najsurowszych sędziów zachwyciła.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA. — Z Nowego-Yorku korrespondencje dochodzą do 28 Stycznia. P. Blair wrócił z Richmond do Washingtonu, ale missja jego nie powiodła się. — Prezydent Davis za główny warunek układów kładzie niepodległość Stanów południowych.—Senat upoważnił wypuszczenie 200 miljo: dolarów w biletach kasowych. — Związkowi wyprawili posiłki do Willmington. Ich monitory nie mogły zbliżyć się do miasta, z powodu płytkości morza.— Dzienniki z S. Francisco twierdzą, że rzeczywiście ma być ustąpioną Francji jedna z prowincji mexykańskich, jako rękojmia zwrotu kosztów. Po spłaceniu należności, prowincja będzie zwróconą Mexykowi. (In: Bel:)

ANGLJA. *Londyn, 3go Lutego.* — Mowa miana w Leeds, przez syna Hr: Russel, wywołuje wszelkiego rodzaju komentarze, nie w dziennikach angielskich, które dotychczas milczą, ale w sferach politycznych Londynu. Robią tam uwagę, że Vice-Hr: Amberley, przed kilku dniami jeszcze był Sekretarzem prywatnym swego ojca, i wnoszą z tąd, że niepodobna jest, aby idee rozwijane przez młodego mówcę (ma on dopiero lat 23), były tak radykalnie przeciwne, jak się to zdaje na pozór ideom Naczelnika ministerstwa spraw zagranicznych. Konkluzja ta zresztą była wynurzoną zaraz na meetingu przez P. Forster, który sądził się upoważnionym wnosić ze słów Vice-Hr: Amberley, że gdyby Izba Niższa przyjęła rzeczywiście reformę wyborczą, Hr: Russel, wierny swej przeszłości, popierałby takową swem słowem i wpływem w Izbie Wyższej. Inny meeting reformistowski, miał miejsce także we Środę wieczór w Manchester. Tłum był tak wielki że ogromna sala Freetrade-Hall, jedna z największych w Królestwie nie mogła pomieścić zgromadzonych i musiano urządzić jednocześnie zebranie w drugiej sali. — Dzienniki angielskie jeszcze wiodą spór względem przedsięwzięcia nowej wyprawy podbiegunowej. (Schl: Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 3go Lutego.* — We Francji oczekują z niecierpliwością zjawienia się żółtej xięgi, oraz dokumentów dyplomatycznych, które położą koniec niepewności publicznej, co do wyraźnej postawy rządu francuzkiego, w kwestjach zaprzątających Europę. Słychać wszakże, że rząd waha się jeszcze z ogłoszeniem w całości zbioru not wymienionych z okoliczności spraw Rzymskich. Podług niektórych twierdzeń, jeśli dokumenta te ujrzą kiedy światło dzienne, wykażą one niewdzięczność dworu Rzymskiego i pobłażliwość, posuniętą do ostatecznych granic przez rząd, względem Watykanu. Jeden z dzienników Paryzkich zapewnia, że raport P. Langlais o sprawie Encykliki czytany był w Radzie stanu. Konkluzje tego raportu wnoszą, aby listy Arcy-Biskupa z Besançon i Biskupa z Moulins uznane były jako nadużycie. — Potwierdza się wiadomość, że P. Rouland, będzie miał nader żywą mowę w Senacie przeciw ultramontanizmowi.— Słynny kaznodzieja O. Hijacynt, będzie miewał w Kościele Notre-Dame kazania podczas Wielkiego postu.— Cesarzowa, która była nieco cierpiącą, wznawia wkrótce swe przyjęcia Poniedziałkowe. Co się tyczy Paryża urzędowego, ten bawi się, stosując się w tem do woli Cesarskiej. Xiążęta, Ministrowie, Dygnitarze, dają bale jeden po drugim. Szczególniej świetne zebranie było wczoraj u Hr: Walewskiego. Ciało dyplomatyczne było tam reprezentowane w komplecie. Szczególną uwagę obecnych, zwracał pyszny wazon Serwski, przedstawiający poezję, malarstwo i komedję, z attrybutami sztuk pięknych. Jest to podobno dar przysłany przez Cesarza. — Korrespondencje z Ameryki tu nadeszłe, wzmiankują, że nadzieja pokoju wzrasta tam, dodając, że do pojednania Północy z Południem, przyczynia się wielce chęć zemszczenia się na Francji, za wmieszanie się w sprawy Mexyku. Słychać, że Kasnadar, pierwszy Minister Beja tunetańskiego przybędzie do Paryża. Ma on zamiar usilnie się starać o przywrócenie przyjaznych stosunków pomiędzy Francją i Tunisem. — Podradca stanu Pan Boinvilliers napisał w „Revue Contemporaine“ silny artykuł przeciw parlamentaryzmowi. — Sekretarzem rady tajnej, mianowany być ma podobno P. Gèry, człowiek zupełnie oddany Xięciu Napoleonowi. Był on kiedyś Prefektem Algieru, kiedy Xiążę pełnił obowiązki Gubernatora jeneralnego, teraz zaś jest Prefektem Korsyki. (Schl: Zeit:.)

PRUSY. *Berlin, 6go Lutego.*— Xiążę Karol Hohenlohe-Ingelfingen, przybył tu dziś z Szleswigu i zaraz po przybyciu przyjmowany był przez Króla. Zaraz potem odwiedził on Ministrów sprawiedliwości i spraw wew:. — „Kreuzztg“ podaje jako pogłoskę, że na posiedzeniu Izby deputowanych d. 8 b. m. przedstawiony będzie projekt militarny. (N. Pr: Z.)

Ostatnie Wiadomości.

Obie Izby Parlamentu Angielskiego, na posiedzeniu dnia 7go b. m., zatwierdziły projektowane adresa do Królowej. W Izbie Wyższej, Lord Derby, potępiał nieprzyjazną postawę Ameryki względem Anglji, Lord Russel zaś, tłomaczył rozdrażnienie pierwszej, zapewniając, że neutralność ze strony Anglji trwale zachowywaną będzie. Wszakże wszelkie niesłuszne wymagania Gabinet Angielski stanowczo odrzucać będzie.

Wiadomo, że Rada Miejska Turynu, uchwaliła podać adres do Króla, z powodu ostatnich wypadków. Giunta tej Rady miała wyjechać do Florencji z adresem dnia 7go b. m., ale z powodu lekkiej słabości Króla Wiktora-Emmanuela, do d. 8go jeszcze nieopuściła Turynu.—Telegram z Madrytu datowany 7go b. m. donosi, na zasadzie korrespondencji z Porto-Rico, że

władze tameczne wydaliły przybyłych ze Stanów Zjednoczonych ajentów dla podżegania ludności.— W Bukareszcie, w sferach rządowych zaszły zmiany. Prezes Rady Michał Kogalniczano został uwolniony od tych obowiązków, a w jego miejsce mianowany dotychczasowy Vice-Prezes Konstanty Bodiano. Stratt objął wydział skarbu, inni Ministrowie zostają na swych posadach. (Ind: Bel:).

Wiadomości Literackie.

Bibljoteki Rodzinnej, obejmującej powieści, zarysy historyczne i podróże, stosowne dla Czytelników każdego wieku i stanu, wyszły zeszyty 15ty i 16ty. Cena zeszytu złp. 1. Całe dzieło w 5ciu tomach, z przesyłką, na prowincję złp. 20. Skład główny w księgarni Alexandra *Lewińskiego*, przy ulicy Miodowej pod filarami.

Nakładem Gebethnera i Wolffa, wyszły i są do nabycia w znaczniejszych składach muzycznych następujące nowości: Chopin F. Życzenie, śpiew przełożony na fortepjan op: 74 Nr 1, zł. 2 gr. 15; Adolf R. 26 melodyjnych łatwych utworków, poprzedzonych właściwemi gamami, ułożonych na fortepjan dla uczącej się młodzieży, Zeszyt Iszy zł. 5, Zaszyt IIgi zł. 6; Tejchmann A. „Nie ostatnia jeszcze piosnka" śpiew z towarzyszeniem fortepjanu, zł. 2.

Nakładem Księgarzy Gustawa Gutwein, przy ulicy Krak:-Przedmieście Ner 410, w pałacu Hr: Krasińskich i Jana Breslauer, przy ulicy Sto-Jerskiej Ner 1771, wyszedł pierwszy zeszyt z 10ciu arkuszy druku, znanego dzieła pod napisem: „Zasady prawa Rzymskiego pospolitego", podług Instytucji Justynjańskich, przez Franciszka Maciejowskiego, Doktora Prawa i Professora w Szkole Głównej Warszawskiej, wydanie drugie, znacznie powiększone, szczególnie w części pierwszej zawierającej: Wykład rozwoju dziejowego prawodawstwa Rzymskiego. Całe dzieło składać się będzie z 2ch tomów, w 6ciu zeszytach, przeszło 60 arkuszy druku. Zeszyt drugi już jest na ukończeniu, a najpoźniej 25go t. m. wyjdzie z pod prassy. Prenumerata wynosi złp. 24. Przy odbiorze wyszłego zeszytu płaci się złp. 8, przy następnych 4ch po złp. 4, a ostatni wyda się bezpłatnie. Prenumerata utrzyma się, aż do wyjścia ostatniego zeszytu, to jest do 15go Marca r. b., później cena podwyższoną zostanie do rs. 5. Prenumerować można u Nakładców i we wszystkich innych Księgarniach.

Uprasza się Pana Fr: K., ażeby pasek zostawiony we Czwartek przy ulicy Trębackiej, odebrać raczył za zwrotem kosztów ogłoszenia. (1881.)

Doktor *Stummer*, przeniósł mieszkanie na ulicę Bielańską pod Nr 609, do domu Wgo *Obrębskiego*, dawniej *Żebrowskiego*. Przyjmuje chorych z rana do 9ej; po południu od 3ciej do 5tej. (1604.)

Ktoby miał do zbycia tom pierwszy dzieła, pod tyt: *Herbarz Polski*, Niesieckiego, zechce zostawić swój adres przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 1383, dom Wgo Braumana, w podwórzu, w kantorze. (1821.)

Przyjechali do Warszawy:
Bielski Antoni Ob: i Chądzyński Medard Ob: z Lublina nr 613; Łuszczewski Wiktor Ob: z Grzymkowic nr 654; Łaszczyński Felix Ob: z Kalisza nr 956.

Wyjechali: Czarnocki Ludgard Sędzia Pokoju do Przesławic; Łaźniewski Mikołaj Ob: do Łbowa; Mejer Lud: Ob: do Czarny.

Przyjechali koleją żelazną: Daniewski Władysław Xiądz z Rzymu nr 634; Glasser Józef Doktor z Krakowa nr 601; Potocka Wanda Hr: z Paryża nr 1298.

Wyjechali koleją żelazną: Dumarest Marja Guwernantka do Paryża; Levillam Edward Ob: do Paryża.

DONIESIENIA.

CIRQUE HINNÉ!

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić niniejszem, że do urządzenia przedstawień i budowy Cyrku w tutejszem mieście, każdy obstalunek, jakiegokolwiekbądź rodzaju przez niego samego załatwiony zostaje, i że bez poprzedniego ugodzenia, nic zrobionem być nie może.

Ferdynand Peter,
Pełnomocnik Cirque Hinné. (Nr 1896.)

DOM przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 1034c położony, jest z wolnej ręki do sprzedania, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość u Rządcy. (Nr 1883).

Sekwestrator Skarbowy Powiatu Warszawskiego.
W dniu 1 (13) Lutego r. b. w Poniedziałek, o godzinie 11ej z rana, we wsi Wawrzyszew, gminie Młociny, zajęte prawnie na rzecz Skarbu, Konie, Wozy, Machiny rolnicze, Ruchomości, Siano i Zboże, przez publiczną licytację sprzedane będą. (Nr 1740.)

Jest do sprzedania od Sgo Jana r. b., **Folwark** rozległości włók 12, z inwentarzem żywym i martwym, odległy od stacji kolei żelaznej Skierniewice wiorst 5. Bliższa wiadomość w Skierniewicach, u właściciela Apteki Wgo Pawłowskiego. (Nr 1853).

Przybyła z Prus młoda Niewiasta, w domu Nro 2256 przy ulicy Nalewki, przyjmuje do nauki **Szycia**: Krawiectwa, Koszul, Strojów, Roboty Wełnianej ręcznej i t. p., za pomierną cenę stosownie do ugody, nauka gruntowna. — Sama zaś rzeczone roboty dla Szano: Osób uskuteczniać podejmuję się, Nr stancji 5, drugie piętro od frontu. (Nr 1852).

Dziś rano zimna stopni 9, w południe zimna stopni 5.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 5 c. 6. (Ubywa).

Teatr Wielki. Jutro, *Mauprat*.
Dziś i codziennie w Dolinie Szwajcarskiej **Wielkie Przedstawienie** Towarzystwa Sztuk Akrobatycznych i Obrazów z żywych Osób, pod Dyrekcją P. Jana Lütgens. Początek o godzinie 5ej w wieczór. (Nr 569)

Kurs Giełdy Warszawskiej.— Dnia 9 Lutego r. b.: dukaty hollenderskie nowe ważne dają rs. — kop: —; za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu żądają rs. 88 k. 57⅓, dają rs. 88 kop: 7½; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 kop: 37⅙, dają rs. 14 kop: 34⅙; za akcje Głównego Tow: Rossyjskiego dróg żelaznych żądają rs. 119 k. 50, dają rs. — k. —; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 68 k. 75, dają rs. 68 k. 25; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg: po rs. 100 i 500 żądają rs. 80 k. 50, dają rs. 80 k. —; za nową Rossyjską pożyczkę prem: z r. 1865 żądają rs 103 k. 75, dają rs. 103 kop: 50. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych rs. 1 k. 43⅓, od listów zastawnych kop: 7⅝.

Ceny Targowe Warszawskie.— — D. 9 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 k. 2½ do rs. 5 k. 5; żyta od rs. 2 k. 95 do rs. 3 k. 2½; owsa od rs. 1 k. 80 do rs. 1 k. 80. — Dnia 8 b. m., za wiadro okowity próby 10tej płacono od rs. 2 kop: 63½ do rs. 2 kop: 75¾, za garniec od kop: 86 do kop: 90.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.